

## **W kręgu filozoficznej refleksji (181)**

1. W ramach „Święta baraniny” (16 VIII) odbyła się konferencja, na której występowali też naukowcy zajmujący się hodowlą „małych przeżuwaczy”. Rozpatrywali oni m.in. warunki i zasady wypasania owiec na pastwiskach. Ich wystąpienia skłaniają do refleksji nad tym, jak kształtuje się wiedzę i umiejętności służące wypasaniu owiec, do refleksji nad procesami swoistej edukacji i przekazu wiedzy, które – częstokroć w niezauważony sposób – dokonują się w czasie wypasu na terenie pastwiska.

2. We współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej owcę postrzega się jak kosiarkę, którą wystarczy wypuścić na dany teren, aby wyczyściła go ze zbędnych zarośli i zadbała o walory krajobrazu. Zdaje się panować błędne przekonanie, że owce na „zielonych pastwiskach” same będą się pały. Sprawa jednak nie jest tak prosta, ponieważ rośliny zawierają też toksyczne składniki, które w różnych stężeniach bywają trujące dla karmiących się nimi i nieprzywykłych do nich zwierząt. Owce i pasterze wymagają stosownej edukacji.

3. Wyprowadzając owce na pastwisko, trzeba pozwolić im uczyć się tego pastwiska, a zarazem trzeba z nimi być na tym pastwisku, aby pasterz uczył się od owiec tego, jak one uczą się rozpoznawać teren pastwiska. Aby ta edukacja mogła mieć miejsce, aby edukowała się owca i wraz z nią edukował się pasterz, to nie wystarczy wypuścić owce na godzinę na pastwisko, jak do restauracji z ekspresowo podanymi, gotowymi fast food’ami, którymi można się szybko „napchać”. Trzeba owcy dać czas, aby mogła ona rozeznac się na pastwisku i uzyskać wiedzę o walorach i zagrożeniach, które niesie roślinna szata pastwiska.

3.1. Onegdaj funkcjonowała wśród pasterzy wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie o tym, jak wypasac owce, aby nie trwały się one toksycznymi składnikami roślin, w jakiej kolejności „serwować” im dane rośliny, aby były pożywnym pokarmem i wzajemnie neutralizowały negatywne skutki obecnych w nich toksyn. Wiedza dotyczyła też tego, jak w danej porze roku, na danej glebie i w danym zestawie określona roślina się zachowuje jako element systemu pokarmowego, jakie ma właściwości żywieniowe dla owiec. Tego uczono się obserwując owce, które uczyły się konsumpcji na danym pastwisku. Ta edukacja wymagała czasu i rozwiniętego zmysłu obserwacji.

3.2. Pasterze przekazywali sobie z pokolenia na pokolenie „milczące tło” wiedzy pasterskiej i na tym „milczącym tle” ta wiedza uzyskiwała swe właściwe znaczenie. Niejako zespałała się z sobą wiedza owiec i wiedza pasterzy w procesie wzajemnej edukacji, która dokonywała się na pastwisku. Trzeba było umieć pozwolić owcy się uczyć i uznać, że owca także naucza troszczącego się o nią pasterza.

4. Czy przedstawiony tu opis procesu edukacji i przekazywania wiedzy nie brzmi zbyt fantastycznie? Ot, czy nie jest to dumanie o pastwisku, jakby po trunkach obficie polewanych w baczności?

4.1. Otóż, całkiem na serio wybitny filozof i metodolog Karl Raimund Popper (1902-1994) w ewolucyjnej teorii wiedzy podawał racje za tezę, że „zwierzęta mogą posiadać wiedzę, że mogą coś wiedzieć”. Ludzie, podobnie jak zwierzęta, posiadają także taką wiedzę, z której nie zdają sobie sprawy i nie są jej świadomi. Co więcej, Popper rozpatruje kwestię: „Czy tylko zwierzęta mogą posiadać wiedzę? Dlaczego nie rośliny? Oczywiście, w biologicznym i ewolucjonistycznym sensie, w którym mówię tu o wiedzy, nie tylko zwierzęta i ludzie mają oczekiwania, a tym samym (nieświadomą) wiedzę, lecz również rośliny, a w istocie wszystkie organizmy”. Popper częstokroć powtarza myśl, że prawie tak samo ameba i Albert Einstein uczą się metodą prób i błędów, która pozwala rozpoznawać i eliminować popełniane błędy, gdyż jesteśmy omylni i nasza wiedza jest niedoskonała.

4.2. Oczywiście są różnice między tym, jak uczy się ameba, a tym, jak uczy się Einstein. Dysponuje on językiem, wytworem ludzkiego umysłu, pozwalającym na krytyczne rozpatrywanie ludzkich wytworów, kierując się przy tym ideą prawdy (prawdy obiektywnej) uznanej za wartość naczelną, wedle której porządkuje się i ocenia walory ludzkiego poznania. Popper, systematyzując wnioski wyciągnięte z tezy, że zwierzęta też posiadają wiedzę, stwierdza: „Często mówiłem, że tylko jeden krok dzieli amebę od Einsteina. Obie te istoty postępują zgodnie z metodą prób i błędów. Ale Einstein wie, że możemy uczyć się tylko z naszych błędów. Krok, którego ameba nie może wykonać i który leży w możliwościach Einsteina, to osiągnięcie krytycznej, samokrytycznej postawy. Jest to największa spośród cnót, jakie ludzki język umieścił w granicach naszych możliwości”.

5. Refleksja nad tym, jak owce uczą się rozpoznawać walory pastwiska i jak pasterz wspólnie z owcami powinien uczyć się tajników sztuki pasterskiej, prowadzi do wniosków o zasadach edukacji, która wymaga rozwijania zdolności krytycznej obserwacji i postawy samokrytycznej, aby uczyć się na błędach i je skutecznie eliminować. **Marek Rembierz**